

Maria Konopka

Lilia Kowkiel: *Prywatne księgozbiory na Grodzieńszczyźnie w pierwszej połowie XIX wieku*. Kraków, Wydawnictwo Naukowe AP, 2005, 221, 2 nłb.s.+ 21 ilustr.+ mapa

Początek XIX wieku przyniósł eksplozję zbieractwa książek, które rozwinęło się na wszystkich ziemiach polskich, także poza centrami kulturalnymi i objęło przedstawicieli różnych grup społecznych; największy w tym udział miała arystokracja. Prowadzone od lat badania nad polskimi bibliotekami prywatnymi XIX wieku stopniowo odsłaniają nowe obszary i kręgi właścicieli. Do listy opracowań poświęconych tej problematyce należy dopisać recenzowaną pracę Lili Kowkiel.

Autorka postawiła sobie trudne zadanie przybliżenia dziejów polskich księgozbiorów prywatnych z terenu Grodzieńszczyzny pierwszej połowy XIX wieku – ich zarejestrowania, ukazania sylwetek właścicieli, sposobów gromadzenia zbiorów, ich struktury, wreszcie losów, często tragicznych, tych kolekcji. Praca wykonana została z całą starannością. Podjęte zamierzenie badawcze zrealizowano na podstawie niezwykle bogatego materiału źródłowego. Wykorzystano dokumenty drukowane, m.in. ogłoszone w *Archiwum Filomatów*. Cz. 2. *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów* w opracowaniu S. Szpotańskiego i S. Pietraszkiewiczówny oraz *Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi* Tadeusza Turkowskiego. Wiadomości poszukiwano również w licznych drukowanych źródłach narracyjnych, pamiętnikach i wspomnieniach – Ignacego Domeyki, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Elizy Orzeszkowej, Antoniego Pługa, żeby wymienić najbardziej znanych.

Podstawowe źródło stanowią jednak materiały archiwalne. Szczególnie ważne było odkrycie rękopiśmiennych katalogów, inwentarzy i spisów prywatnych księgozbiorów przygotowanych na użytek właścicieli bibliotek lub spisywane po ich śmierci. Wykorzystano także spisy sporządzane na polecenie władz carskich z tytułu zarządzanej konfiskaty majątku właściciela za udział w powstaniu listopadowym lub styczniowym. Pozwalały one poznać wielkość i charakter badanych zbiorów. W poszukiwaniu materiałów źródłowych objęto kwerendą zasoby archiwów i mu-

zeów zagranicznych – Państwowego Archiwum Historycznego Republiki Białorusi w Grodnie, Państwowego Archiwum Historycznego Republiki Białorusi w Mińsku, Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie, Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Sankt-Petersburgu. Uwzględniono także zbiory Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie – zwłaszcza Działu Starych Druków i Książek Rzadkich, a także działy rękopisów w bibliotekach naukowych Wilna, Mińska, a z polskich – Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Tak rozległy obszar penetracji zaowocował zgromadzeniem wyjątkowo bogatej podstawy źródłowej, i co ważniejsze, dotychczas nie wykorzystywanej w polskich badaniach. Oprócz wspomnianych katalogów, Autorka dotarła do świadectw rozprawiania listów prenumeracyjnych i innych dokumentów, m.in. rządowych związanych np. z zamykaniem bibliotek. Wykorzystano także rękopiśmienną korespondencję, m.in. Teodora Narbutta. We wstępie otrzymujemy, oprócz krytyki źródeł, starannie przedstawiony przegląd dotychczasowych badań nad dziejami prywatnych bibliotek Grodzieńszczyzny.

Całość rozprawy obejmuje cztery rozdziały. Przegląd bibliotek poprzedza charakterystyka grup społeczno-zawodowych, z których rekrutowali się właściciele tych księgozbiorów, uzupełniona omówieniem struktury wyznaniowo-narodowościowej społeczności Grodzieńszczyzny, która stanowiła „różnorodną mozaikę wyznaniową i narodowościową” (s. 35). Powstawaniu zbiorów i analizie ich zawartości poświęcono dwa rozdziały: II i III. Tworzenie prywatnej biblioteki i jej wielkość były uwarunkowane z jednej strony sytuacją materialną właściciela, z drugiej potrzebami zawodowymi, środowiskowymi. Ważnym motywem zbieractwa były pobudki patriotyczne, nakazujące traktowanie książki jako pamiątki narodowej oraz narzędzia w walce o zachowanie narodowej odrębności w dobie niewoli. Książki pozyskiwano różnymi drogami. W środowisku magnaterii ważną rolę odgrywało dziedziczenie po przodkach książek i dokumentów. Powiększane przez kolejnych spadkobierców zbiory osiągały rozmiary do kilkunastu tysięcy tomów, np. Adama Chreptowicza w Szczorsach, czy Jana Nargielewicza z Wojnowa, liczące od piętnastu do dwudziestu tysięcy woluminów, ale większość nie przekraczała kilkuset książek.

Interesująco przedstawiono budowanie kolekcji, przybliżając różne formy gromadzenia księgozbiorów – dziedziczenie, kupowanie od kolekcjonerów i w księgarniach oraz za pośrednictwem prenumeraty, wreszcie pozyskiwane drogą darów. Każdą z tych form szczegółowo scharakteryzowano i poparto przykładami starannie dokumentowanymi. Bogactwo materiału źródłowego pozwoliło na szerokie omówienie jednej z dróg pozyskiwania książek, jaką były zakupy. Poznajemy nazwiska właścicieli, księgarzy-nakładców będących dostawcami, różne formy zakupów – bezpośrednich, realizowanych na zamówienie na podstawie katalogów, wreszcie popularnej prenumeraty.

Ważne ustalenia przynosi rozdział trzeci poświęcony strukturze księgozbiorów – ilościowej, treściowej i językowej. Wykorzystanie zachowanych inwentarzy, zwłaszcza powstałych w związku z konfiskatą mienia powstańców, pozwoliło na stwierdzenie

nie, że tematyka księgozbiorów największych bibliotek „zawierała pełne spektrum zaprezentowanych [w rozdziale] grup rzeczowych” (s. 130), a że względu na język – dominowały w nich książki w języku francuskimi i polskim. Analiza zawartości dużych zbiorów prowadzi Autorkę do konkluzji, że w dużych bibliotekach gromadzono rękopisy, stare druki, czasopisma, kalendarze, podręczniki, były książki z literatury pięknej, naukowe z różnych dziedzin, religijne, także mapy, ryciny, całe bogactwo treściowo-formalne. Trudności w ocenie struktury zbiorów sprawiały mniejsze kolekcje, będące własnością biedniejszej szlachty i niezamożnego mieszczaństwa, ponieważ nie posiadały one spisów (lub takowe się nie zachowały).

Większość prywatnych bibliotek Grodzieńszczyzny uległa rozproszeniu, bądź to w wyniku sprzedaży, bądź też częściej w następstwie konfiskat carskich, wreszcie działań wojennych w latach 1914–1920, a następnie II wojny światowej. Wykorzystane zespoły archiwalne pozwoliły odtworzyć losy zagrabianych bibliotek, m.in. Tomasza Bułhaka w Cetrach, Ignacego Domeyki w Zapolu, Antoniego Broniewskiego w Podolu, Eustachego Kajetana Sapięhy w Dereczynie, Tadeusza Tyszkiewicza w Świsłoczy (po powstaniu listopadowym), Walentego Szwykowskiego z Prużan, Leopolda Walickiego z Jeziorów. Dowiadujemy się o terminach i sposobach przeprowadzania konfiskat, docelowym przeznaczeniu książek (sprzedaż na aukcjach, przekazywanie do bibliotek Petersburga, Wilna). Rozmiary strat dopełniła II wojna światowa, w wyniku której, jak pisze Autorka, „prawie wszystkie prywatne zbiory biblioteczne i archiwalne z terenu Grodzieńszczyzny z XIX-wiecznym i starszym rodowodem, które przetrwały powstania i wojny, uległy zniszczeniu” (s. 153). Niestety, zniszczenia dokonane przez okupanta sowieckiego w latach 1939–1941 i niemieckiego w latach 1941–1944 nie są udokumentowane i tylko fragmentarycznie można o nich mówić, jak zaznacza Autorka, na podstawie wiadomości uzyskanych od członków rodzin byłych właścicieli bibliotek.

Niewielka część zasobów prywatnych kolekcji trafiła do zbiorów bibliotecznych, muzealnych placówek naukowych dawnego ZSRR, dziś Ukrainy (np. Chreptowiczów ze Szczorsów), Litwy (np. księgozbiór Władysława Syrokomli), Białorusi (np. Pusłowskich-Krasińskich z Mereczowszczyzny), Rosji (np. Sapięhów z Dereczyna). W końcowym fragmencie Autorka słusznie zauważa: „Historia XIX-wiecznych księgozbiorów prywatnych z terenu Grodzieńszczyzny to w większości historia strat i zniszczeń, spowodowanych konfiskatą majątków po powstaniach listopadowym i styczniowym oraz skutkami dwóch wojen światowych” (s. 158), rzadziej przyczyniały się do nich pożary, lub ich rozproszenie za sprawą spadkobierców.

Walorem pracy jest rekonstrukcja prywatnych księgozbiorów, ich struktury ilościowej, treściowej, językowej oraz odtworzenie smutnych ich losów. Skrupulatnie i umiejętnie wykorzystane inwentarze i spisy sporządzone przez władze carskie pozwoliły na ujawnienie wielu nowych faktów o losach polskiej książki na ziemiach zaboru rosyjskiego, dopełniając dotychczasową wiedzę na temat prywatnych bibliotek. Całość opracowania czyta się z zainteresowaniem, czemu sprzyja zarówno treść, jak dobra forma narracji.

Cennym dopełnieniem pracy jest dołączony w aneksie „Wykaz właścicieli księgozbiorów prywatnych na Grodzieńszczyźnie (1795–1863)”. Przygotowane zestawienie 119 księgozbiorów pozwala szybko ustalić, kto i gdzie gromadził książki, jaka była ich wielkość i losy; uzupełnione zostało informacją o źródłach i opracowaniach na temat danej biblioteki. Jedyne zastrzeżenie można mieć do jego umiejscowienia bezpośrednio po tekście a przed literaturą przedmiotu.

W korzystaniu z opracowania pomocny jest indeks nazwisk – starannie zestawiony, choć można znaleźć nieliczne uchybienia i pomyłki. Przykładowo nazwisko Karola Hermana Fryderyka Kruse wymienione w indeksie, na s. 53 występuje w formie „Kruslego”; Ireneusz Chreptowicz na s. 149 odnotowany został w indeksie jako Ireneusz Michał Chreptowicz, a Apolinariusz Konstancy Chreptowicz-Buteniew na s. 155 w indeksie widnieje jako Konstancy Chreptowicz-Buteniew. Zdarzają się też pominięcia, np. Richarda Krivana (ze s. 115). W indeksie (oraz na s. 91 i 115) spotykamy zapis pseudonimu w połączeniu z właściwym nazwiskiem – Voltaire François Marie Arouet, zamiast powszechnie używanego pseudonimu, bez oddzielenia tych dwu członów przecinkiem lub nawiasem, ewentualnie posłużenia się odsyłaczem.

Zaskakuje natomiast wyodrębnienie w indeksie, w osobnym zestawieniu, nazwisk rosyjskich i białoruskich podanych w oryginalnym alfabecie, bez żadnego wyjaśnienia powodów tej decyzji, czy choćby zasygnalizowania czytelnikowi tego faktu na początku zestawienia. Podobny zabieg zastosowano w literaturze, w której po opracowaniach w języku polskim pojawiają się publikacje w języku białoruskim i rosyjskim. Bardziej stosowne byłyby scalone wykazy uwzględniające obce nazwiska w formie transliterowanej i uzupełnione w nawiasie formą oryginalną lub w odwrotnej kolejności. Ten zabieg byłby bliższy obowiązującym zasadom, ale też bardziej korzystny dla czytelnika. W literaturze przedmiotu można się jeszcze upomnieć o rozwiązanie imion autorów.

Wskazane tu drobne uchybienia formalne w niczym nie zmieniają wysokiej oceny wartości poznawczych publikacji, rzetelności wykorzystania różnorodnych źródeł i przybliżenia historii prywatnych księgozbiorów Grodzieńszczyzny, poszerzając tym samym dotychczasową wiedzę o nowe fakty z dziejów regionalnych bibliotek ziemiańskich w pierwszej połowie XIX wieku.